Zawsze zastanawiałam nad tym, jak to jest uczestniczyć w wymianie międzynarodowej. Cieszę się, że teraz nadarzyła się okazja by wziąć udział w takiej przygodzie. Był to dla mnie czas wspólnego poznania się, rozmów, zabaw oraz odkrywania zakątków Szczecina. Mój partner Leon okazał się miłym, sympatycznym rówieśnikiem, z którym porozumiewałam się bez problemów po niemiecku i po angielsku. Razem uczestniczyliśmy w zajęciach szkolnych.

Pierwszego dnia (w sobotę) udaliśmy się na wycieczkę do Świnoujścia. Chociaż pogoda nie sprzyjała, to nasi niemieccy koledzy postanowili podjąć wyzwanie i wejść do zimnego Bałtyku. My, wszyscy ubrani w ciepłe kurtki zdziwiliśmy się bardzo na widok niemieckich morsów w wodzie.

Niedzielę spędziliśmy razem grając w kręgle z rodziną Igora i jego partnerem Chrisem, a po zjedzeniu wspólnego obiadu spotkaliśmy się z innymi uczestnikami wymiany z Tobiasem i Agnieszką.

Każdy wieczór był pełen wrażeń. Graliśmy w gry planszowe, karty, chodziliśmy na spacery, na mecz siatkówki czy do kawiarni na lody oraz ćwiczyliśmy niemieckie i polskie łamańce językowe. Każdy z nas dzielił się swoimi spostrzeżeniami, wrażeniami, zwyczajami i tradycjami. Przy wspólnym przygotowywaniu potraw polskich na uroczystość pożegnalną umililiśmy sobie czas śpiewaniem piosenek polskich i niemieckich.

Udowodniliśmy sobie nawzajem, że bariera językowa nie stanowi problemu.

Poprzez rozmowy niemiecko-angielskie i wspólne spędzanie czasu nauczyliśmy się bardzo wiele, a najważniejszy dla nas był żywy kontakt z językiem. Ten tydzień był wyjątkowy jak i cała wymiana polsko-niemiecka na długo pozostanie w naszej pamięci. Teraz myślami jesteśmy już w Haßfurcie!